

# Czy w Święto Samorządu można mówić o ludziach w potrzebie?



Właśnie minęło święto - Dzień Samorządu Terytorialnego, ustanowiony w 2000 r. przez Sejm RP, jako rocznicę pierwszych wolnych wyborów w Polsce po II Wojnie Światowej - 27 maja 1990 r. Miałem szczęście być posłem sprawozdawcą projektu uchwały sejmowej wprowadzającej to symboliczne święto.

Dzień ten jest obchodzony powszechnie, dając możliwość podziękowania za trudną służbę dla swoich społeczności oraz ciągłego budowania wspólnoty lokalnej.

Tradycyjnie z tej okazji odbyła się także doroczna Pielgrzymka Samorządu Terytorialnego na Jasną Górę. W czasie towarzyszącej jej konferencji pojęto temat „Polski samorząd w służbie potrzebującym i wykluczonym”, wiążący się bezpośrednio z Rokiem Miłosierdzia Bożego ogłoszonym przez Papieża Franciszka. Dokonano ważnego bilansu możliwości organizacji pomocy ludziom w potrzebie, w którym obok realizacji wielu inwestycji na ich rzecz, zwracano uwagę na nowe formy pomocy, aktywny dialog i współuczestnictwo. Omówiono uwarunkowania skuteczności działań samorządów na rzecz osób potrzebujących oraz działalność centrów integracji społecznej i spółdzielni socjalnych. Interesujące były prezentowane próby dokonywania zmian w myśleniu i zachowaniu bezdomnych w „Albertówce”. Ważne są także prawne możliwości wspierania rodzin na poziomie samorządów.

I najważniejsze konkluzja spotkania: w Polsce nie przeprowadzono dotychczas badań kosztów rozpadu rodziny, a przecież od tego zaczyna się droga do wykluczenia. Dla Wielkiej Brytanii w Cambridge opracowano metodologię i oszacowano je na 44 mld funtów rocznie! Uświadomienie takich kosztów w naszym kraju byłoby szokiem dla polityków.

Tadeusz Wrona